

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE



FARA



*Miesięcznik parafialny przy kościele
pod wezwaniem
Najświętszej Marii Panny
Wniebowziętej w Śremie*

13 stycznia 2012r. nr 1/59

KONCERT KOŁĘD



NIE WSTYDZĘ SIĘ JEZUSA



REDAKCJA: ks. Radosław Nowak, Jan Mieloszyński, Hanna Worsztynowicz.
Agnieszka Owczarczak Skład graficzny: Mateusz Okonek, Maciej Fabisiak. Artykuły do gazетки prosimy przysyłać pod adres e – mail gazetka.fara@wp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opartywania własnymi tytułami, nie zwraca niewykorzystanych materiałów.



W miesiącu grudzień



Włączeni do Wspólnoty Kościoła:
Mia Maria Ruszczyńska, Klaudia Środowska,
Tomasz Statucki, Łukasz Chabura, Filip Chabura,
Maja Antkowiak, Adrian Piórkowski,
Alan Szczepaniak, Patryk Piotrowski, Gabriela Siupa,
Karina Adamiak



Odeszli do Domu Ojca:
Cyryl Brygier, Maria Maćkowiak,
Janina Torz

Strona internetowa naszej parafii:
www.sremfara.pl

Biuro parafialne: wtorek 10:00-12:00, środa 10:00-12:00; 16:00-17:00,

piątek 10:00-12:00, sobota 8:00-9:00. **Tel. 61 28 30 483**

Porządek Mszy Świętych: w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30; w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościół pofranciszkański); 18:00.

Spowiedź Św. w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Św.; w pierwsze czwartki miesiąca od godz. 17:00; w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16:00.

NIE WSTYDZĘ SIĘ JEZUSA

W piątek 16 grudnia wśród młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania została przeprowadzona akcja pod hasłem: „Nie wstydzę się Jezusa”.

Wydarzenie to spotkało się z dużym zainteresowaniem wśród uczniów i nauczycieli.

Już sama nazwa akcji: „Nie wstydzę się Jezusa”, mówi wszystko.

Często na pytanie: czy chodzimy do Kościoła lub czy się modlimy, w odpowiedzi machamy ręką i pytamy po co? Żyjemy w świecie, w którym Boga odstawia się na dalszy plan. Może pora to zmienić i bez wstydu zacząć chodzić do kościoła i się do tego przyznawać. Czas świąteczny sprzyja refleksji nad swoim życiem, więc go dobrze wykorzystajmy.

Znakiem przyłączenia się do akcji jest breloczek, który rozdawał ks. Nowak. Miło było patrzeć, jak niektórzy z zaciekawieniem oglądali lub od razy przypinali do kluczy, a nawet chętnie fotografują się z nimi, czy też dziwią, że nie muszą za nie płacić.

Warunek oczywiście jest taki: breloczek trzeba nosić i kierować się zasadą, która jest na nim napisana: „Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem” (Mt 10,33).

CEL AKCJI: Chcemy obudzić sumienia Polaków. Młodych i dojrzałych. Stań do walki z samym sobą! Ze wstydem i obojętnością. Opowiedz się za Jezusem i nakłoń innych do wyznania wiary.

Do akcji przyłączyło się już wielu znanych ludzi m.in.: Marcin Jakimowicz, Robert "Litza" Friedrich, Mumio: Jadwiga i Dariusz Basińscy, Magda Anioł i Adam Szewczyk, Mateusz Ligocki, Jerzy Skoczylas, Marek Citko, Przemysław Babiarz, Krzysztof Ziemiec, Irek Dudek, Agnieszka Radwańska, Marek Jurek, Lidia Jazgar.



Więcej informacji o akcji można poczytać na stronie:

<http://www.mt1033.pl/>

Zdjęcia w galerii na: www.sremfra.pl oraz www.zse.srem.pl

„ I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM”

Dnia 18 grudnia 2011 roku na sali w Zespole Szkół Ekonomicznych odbył się Turniej Integracyjny Halowej Piłki Nożnej – BEZ BARIER - pod Patronatem ks. Prałata Mariana Bruckiego. Głównymi organizatorami tego turnieju byli: pan HIERONIM REMUS i Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych: pan PIOTR KAR-



LIŃSKI. Organizatorom i pozostałym sponsorom w imieniu Parafialnego Zespołu CARITAS, składamy serdeczne podziękowanie za ufundowanie paczek ze słodyczami dla 80 dzieci. Niech DOBRO ofiarowane przez Was zapisze się na kartach historii jako WIELKI DAR SERCA dla tych najmniejszych.

Czytania mszalne na niedziele i święta

Data	Czytanie I	Czytanie II	Ewangelia
15.01.2012r.	1 Sm 3,3b-10.19	Kor 6,13c 15a.17-20	J 1,35-42
22.101.2012.	Jon 3,1-5.10	1 Kor 7,29-31	Mk 1,14-20
29.01.2012r.	Pwt 18,15-20	1 Kor 7,32-35	Mk 1,21-28
02.02.2012r.	Ml 3,1-4	Hbr 2,14-18	Łk 2,22-40
05.02.2012r.	Job 7,1-4.6-7	1 Kor 9,16- 19.22-23	Mk 1,29-39
12.02.2012r.	Kpł 13, 1-2. 45-46	1 Kor 10,31- 11,1	Mk 1,40-45

Wspólnocie Apostolskiej Św. Elżbiety dziękuję za ich wkład i modlitwę. Pani Stefanii Stelmaszyk za ofiarne pilnowanie ruchomego żłóbka. Dziękuję pani Urszuli i Kazimierzowi za prace na probostwie; za troskę o czystość szat i paramentów liturgicznych, za to że nie chodzimy głodni. Cieszy też fakt istnienia naszego miesięcznika „Fara”. Dziękuję ks. Radosławowi i wszystkim jego współpracownikom za włączanie się w to piękne dzieło.

Jestem wdzięczny za bezinteresowną pracę wokół probostwa i kościoła panom: Kazimierzowi Łuczakowi i Tadeuszowi Polowczykowi. Dziękuję panu Stanisławowi Dorszowi za wielkie zaangażowanie. Dziękuję szafarzom nadzwyczajnym za ich posługę. Wyrazy wdzięczności kieruję do ministrantów za służbę Ołtarza, zwłaszcza braciom weteranom, na których zawsze mogę liczyć. Dziękuję chórowi kościelnemu, młodzieżowemu zespołowi śpiewacemu i dziecięcemu na czele z panią Martyną Frąckowiak i panem Waldemarem Zawadą, pani Marcie Niwińskiej wraz z całą grupą śpiewającą: „Cantavi ad homini”, orkiestrze dętej naszego miasta, za ubogacanie liturgii. Dziękuję Parafialnej Radzie Duszpasterskiej, Ekonomicznej i Akcji Katolickiej za ich wkład; katechetom za trud kształtowania serc i umysłów, Parafialnemu Zespołowi Caritas za troskę o ubogich, za poświęcony w tym celu czas. Wyrazy wdzięczności składam: kółkom różańcowym, kołu radia Maryja; Apostolstwu Dobrej Śmierci, członkom Miłosierdzia Bożego, członkom Kręgu Biblijnego dla dorosłych - dziękuję za dobro modlitwy, ofiary i wrażliwość. Panu Markowi Mielochowi, firmie „Hades” za bardzo dobrą współpracę i nieocenioną pomoc. Dziękuję pani Renacie Frąckowiak za comiesięczną bezinteresowną dekorację żywymi kwiatami Matki Bożej Fatimskiej i inne prace. Dziękuję panom: Januszowi Mendyce, Markowi Zielińskiemu, Wojciechowi Mieloszyńskiemu i tym, którzy przy pracach dekoratorskich, awaryjnych i innych, zawsze są gotowi służyć pomocą. Dziękuję pani Janinie Mądrej i Marii Żeleźnej o piękno i czystość świątyni. Paniom: Małgorzacie Skowronek, Aleksandrze Scheller, Krystynie Hańczyk za uaktualnienie gablot. Pani Zofii Frąckowiak i Halinie Wojciechowskiej za dbanie o figurę Matki Bożej na cmentarzu przy kościele. Sołtysom naszych wiosek za ich zaangażowanie.

Dziękuję darczyńcom: firmom i instytucjom za owocną współpracę i pomoc, za ofiarowywane kwiaty do kościoła, za dary serca przyniesione na probostwo. Poczuję się do miłego obowiązku, aby serdecznie podziękować za składane ofiary z różnych okazji: na potrzeby Kościoła, Misji, Archidiecezji i naszej parafii, za wszelki przejaw dobra, za każdy grosz. Dziękuję Wszystkim, nie chcę nikogo pominąć, ponieważ każdy z Was na swój sposób dokłada cegiełką we funkcjonowanie właściwe naszej Wspólnoty. Bóg, który zna nasze czyny i intencje, niech będzie obfitą nagrodą. Szczęść Boże!

ks. prał. Marian Brucki

SPRAWOZDANIE KSIĘDZA PROBOSZCZA ZA ROK 2011 /fragmenty/

W Kościele odchodzący rok przeżywaliśmy pod hasłem: *W komunii z Bogiem*. Warto zadać sobie pytania: czy znajdowaliśmy w mijającym roku czas na modlitwę rodzinną, przed lub po posiłku albo też wieczorem, zanim mieliśmy udać się spać? Jak wyglądał nasz udział w modlitwie w naszej wspólnocie parafialnej? Czy uczestniczyliśmy np. w nabożeństwach majowych, październikowych, Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach, Nabożeństw Fatimskich? Czy nie opuszczaliśmy niedzielnych i świątecznych mszy świętych? Z przeprowadzonego w październiku liczenia wynika, że we Mszy Świętej niedzielnej uczestniczy około 2 tys. wiernych, co stanowi 1/3 parafian. Powstaje pytanie: Jak pozostali parafianie - poza małymi dziećmi oraz osobami chorymi - spędzają niedziele i święta? Czyż nie są oni też ochrzczeni i zobowiązani do uczestnictwa w Eucharystii w te świąteczne dni? Wiele osób przystępuje do sakramentu pokuty i Eucharystii. Z sakramentu tego korzystają także chorzy w swoich domach. Dzięki posłudze kapłanów, a także nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej mogą oni trwać w eucharystycznej jedności z Chrystusem. Około 12 - 15 chorych w każdą niedzielę przyjmuje Komunię Świętą. Łącznie w naszej parafii w minionym roku udzielono prawie 132 tys. Komunii Świętej. Sakrament chrztu świętego przyjęło 118 dzieci; do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej przystąpiło 85 uczniów klas trzecich gimnazjum; pobłogosławiono 71 par małżeńskich, a pożegnaliśmy w naszej wspólnocie 71 osób. Rok, który się kończy był dla naszej parafii czasem wizytacji biskupiej, którą przeprowadził ks. bp. Grzegorz Balcerek. Rok 2011 pod względem gospodarczym uważam za bardzo owocny i udany. Wspomnijmy dokonane najważniejsze inwestycje: zakończono prace związane z renowacją witraży. Przy okazji dziękuję fundatorom, ich nazwisko uwieczniono na witrażach. Założyliśmy system nowego ogrzewania. W kościele farnym wymieniono dwie ławki, a w kościele pofranciszkańskim dziewiętnaście nowych dębowych ławeczek z oparciami. W zakrystii kościoła pofranciszkańskiego ustawiono nową szafę na szaty liturgiczne. Fara wzbogaciła się o komplet obrusów z symbolami paschalnymi, a kościół pofranciszkański o dwa obrusy. To, co dokonało się na płaszczyźnie duchowej i materialnej jest zasługą wielu osób, które identyfikują się z Kościołem i czują się za niego odpowiedzialni. Jest to owocem naszej wspólnej wiary, pobożności, troski i ofiarności. Za zrozumienie serdecznie dziękuję. Dziś, w ostatnim dniu roku dziękuję przed Bogiem za wszystkich powierzonych mojej pasterskiej trosce. Dziękuję moim najbliższym współpracownikom - księżom: Michałowi, Sebastianowi i Radosławowi. Dziękuję panom kościelnym: Zygmuntowi Tomczakowi, Marianowi Ławniczakowi i tym, którzy ich wspierają za troskę o Domy Boże. Dziękuję pani M. Barańskiej za opiekę nad kaplicą w Mechlinie i tym wszystkim, którzy sprzątaniem włączają się w te prace. Panu organście Ryszardowi za prowadzenie chóru, śpiew i muzykę organową, panu Robertowi Lorkowi za grę w kościele pofranciszkańskim. Siostram elżbietankom i

Czym dla katolika jest niedziela?



Pierwsza niedziela adwentu 04 grudnia 2011r. W myjni przy ulicy Szkolnej w Śremie wszystkie stanowiska zajęte, pojazdy nabierają na nowo blasku. Parking przed jednym z marketów zapełniony. Niektóre z osób wracających ze Mszy Świętej w śremskiej farze również kierują się do sklepu.

Niedziela 25 grudnia 2011r. Cały świat świętuje przyście na ziemię Zbawiciela. Śremska myjnia przy ulicy Szkolnej nadal cieszy się powodzeniem. Samochody odzyskują pokryty wcześniej eksploatacyjnym brudem blask. Market nieczynnny z uwagi na ustawowy zakaz handlu w wybrane dni świąteczne. Ale gdyby nie było zakazu?

A co z ludźmi, którzy wykonują wyżej opisane czynności? Czy są to niewierzący, albo wyznawcy religii niechrześcijańskich?

W „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego” czytamy: „Chrześcijanie świętują niedzielę oraz inne święta nakazane, uczestnicząc w Eucharystii Pana i powstrzymując się od wykonywania prac lub zajęć, które przeszkadzają oddawaniu czci należnej Bogu, przeżywaniu radości właściwej Dniowi Pańskiemu i należytemu odpoczynkowi duchowemu i fizycznemu. Są dozwolone czynności związane z wypełnianiem obowiązków rodzinnych lub inne usługi o dużej użyteczności społecznej, pod warunkiem, że nie doprowadzają one do nawyków szkodliwych dla świętowania niedzieli, życia rodzinnego i zdrowia.”



Co powoduje, że dla wielu z nas dni święte nie różnią się niczym od pozostałych dni w roku? Co robimy, jako katolicy, aby zapewnić niedzieli i pozostałym świętom kościelnym ich świąteczny charakter? Czy musimy dokonywać zakupów w niedziele?

Rozpoczął się nowy rok kościelny i nowy rok kalendarzowy. Może warto wśród postanowień noworocznych umieścić również to dotyczące przywrócenia świątecznego charakteru świętom kościelnym z niedzielą na czele w naszych rodzinach i w naszej wspólnocie parafialnej.

Bogusław Szydłowski

„ABY WSZYSCY STANOWILI JEDNO

jak Ty, Ojciec we Mnie, a Ja w Tobie ...” (Jan 17,21)

Modlitwa Arcykapłańska Chrystusa zaczyna się od słów: „Ojciec nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, ... aby ... dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś.”

Bóg Ojciec, każdego człowieka na całej Ziemi - żyjących przed nami, teraz i tych, którzy przyjdą po nas, dał Chrystusowi, aby przez Niego każdy otrzymał życie wieczne. Wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego, Jedynego Boga.

Pan Jezus prosił Ojca o jedność „jak Ty Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno, ... aby miłość, którą Ty mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich”.

Jeżeli prośba Jezusa ma się spełnić, to ja muszę otworzyć się na Jego miłość, muszę otworzyć serce Jezusowi, aby On mógł zamieszkać we mnie. Wtedy dokona się cud przemiany. Odczuwam, że Chrystus jest we mnie. Przepelnia mnie radość największa. On zaczyna kierować moim życiem. Mogę śpiewać „nie boję się...”.

Tak otwarte serca Jezus napełnia miłością Bożą, która pozwala jednemu iść drogą kapłańską, zakonną, innym małżeńską, a jeszcze innym w samotności odkrywać Boże plany. Jakże ważnego wymiaru naszego życia tutaj dotykamy. Odkrywanie Bożej woli wymaga bliskiego kontaktu ze Stwórcą. Otwieram więc serce, a Jezus wchodzi we mnie i Jest we mnie na zawsze.



Chrystus uczy nas co znaczy Jedność szczęśliwa w Sakramencie Małżeństwa. Małżonkowie napełnieni w tym sakramencie Miłością Boga czerpią tę ją bez końca. Dzięki niej są zdolni do współtworzenia wielkich owoców Miłości, którymi są powołane do życia dzieci. Ale także, ta jednocząca ich Miłość tworzy między nimi ciepłe i serdeczne relacje.

Z Jedności z Bogiem czerpie wówczas siły do Ojcostwa i Macierzyństwa, a dzieci obcujące z Bogiem są dla nich źródłem radości.

Trzeba starać się o Jedność z Bogiem, a Jedność wszystkich stanie się rzeczywistością.

z pozdrowieniami
brat Jan

rzoney pracy przy chorych i w kościele.

Praca katechizacyjna na salkach parafialnych wymagała sporo czasu i wysiłku kapłanów, katechetki i mojej. Pomagałam szczególnie nauczając najmłodszych.

Do centralnych uroczystości należały: odpust parafialny, główne święta, I Komunia Św. dzieci - ponad dwieście osób, a dziewczynek do sypania kwiatków było ponad 100. Była to dość wyczerpująca praca, ale miła i przyjemna, bo przecież dla Chrystusa.

Pamiętam Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. prałata Edwarda Karwatki. W uroczystości bardzo licznie uczestniczyli parafianie, a siostra katechetka Teofana przygotowała piękną inscenizację. Szczególną wdzięczność Bogu okazywaliśmy z tej okazji za każde powołanie, kapłańskie, zakonne i misyjne.

Oto nieco okruców wspomnień z okresu mojej pracy w Śremie - 16 lat. Wdzięczna jestem Bogu, a także tym, z którymi Boża Opatrzność pozwoliła mi się spotkać i za wszelką doznaną życzliwość niech Bóg nagrodzi. Ze swojej strony, wdzięczność opłacam pamięcią modlitewną. Opuściłam placówkę w Śremie 1970 roku.



Siostra Melania Polachowska

Wspomnienia zebrał Jan Mieloszyński

W dniu Ofiarowania Pańskiego - 2 lutego - Kościół swoją modlitwą otacza wszystkie osoby życia konsekrowanego. Składamy więc z serca płynące życzenia, niech Wniebowzięta N.M.P. wyprasza potrzebne łaski i otacza szczególną opieką wszystkie Siostry, które pracowały i pracują na terenie naszej parafii. Oblubieniec, którego wybrały niech błogosławi i obdarza nowymi powołaniami.

„NIE TYLE PRZED SIOSTRĄ, ALE PRZED HABITEM MÓJ SZACUNEK”



s. melania Polachowska -
pierwszy strój - 1954 r.

Wspomnienia siostry Melanii Polachowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety od 1954 - 1970 roku pracującej w Śremie.

Nasze siostry pracowały w przedszkolu, na salce jako katechetki, w szpitalu na sali operacyjnej i jako podające chorym zastrzyki w domach, a także przy parafii Wniebowzięcia N.M.P.

Pracowałam w kancelarii parafialnej. Praca na każdym odcinku była trudna, bo warunki powojenne domagały się zapobiegliwości. Dom potrzebował remontu, a o materiały budowlane i w ogóle o wszystko było trudno.

Proboszczem parafii farnej był wtedy ks. prałat Edward Karwatka. Człowiek o wyczulonym sercu dla biednych i pokrzywdzonych losem, lecz wymagający od siebie, służby i parafian. Człowiek wysokiej kultury i bardzo energiczny. Pierwszy potrafił zdjąć kapelusz przy spotkaniu na ulicy, nim zdążyłam pochwalić Boga, mówiłam: „mnie należało to pierwszej czynić czcigodnemu kapłanowi”- odpowiedział: „nie tyle przed siostrą, ale przed habitem mój szacunek.” Miałam możliwość przekonania się o tym, w codziennej pracy.

W tamtejszym okresie w dużej potrzebie był kościół parafialny, pofranciszkański i Ducha Świętego. Trzeba było organizować np.: bieliznę kościelną. Boża Opatrzność kierowała życzliwością i ofiarnością parafian. Dużo, bardzo dużo doznawałam życzliwości i pomocy na co dzień.

Do szczególnie życzliwych osób, o których do teraz pamiętam należeli: pan kościelny Stanisław Górny z małżonką Barbarą, panie: Schellerowa Anna, Lorenc Władysława, Dworak Zofia, Matuszak Maria, oraz Chwieralską Ludwika. Ministranci: Ławniczak Wojciech i Jasiu Mieloszyński, który spieszzył często do służby w kaplicy sióstr.

Praca charytatywna w parafii miała odbywać się na miarę swoich możliwości. Główną inicjatorką prowadzonych akcji była pracowita i sumienna pani Wiktoria Nowicka. Wspólnie urządziłyśmy „dni chorych”. W parafii do tradycji należało nawiedzanie chorych w pobliskim wówczas szpitalu, a także w „domu - zakładzie” przy ulicy Mickiewicza oraz nawiedzanie chorych i staruszków w domach prywatnych.

Na osobne uznanie zasługiwała młodzież gimnazjalna, która chętnie przyjmowała zaproszenie do pomocy i dzielnie wywiązywała się z powie-

ZNANI I MNIEJ ZNANI

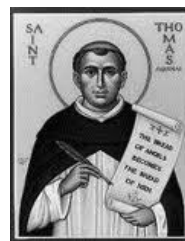
Święty Antoni - patron osób i rzeczy zagubionych

Święci – ci, którzy szybciej niż my zawędrowali do nieba, modlą się za nas, interesują się naszymi sprawami. Jednym z nich jest św. Antoni. Ileż to razy wzywamy Jego świętego imienia, gdy zabiegani i roztargnieni gubimy różne przedmioty, np.: klucze, okulary, ważne papiery. Święty Antoni odznaczał się niezwykłą pamięcią. Jego życie było wypełnione pracą i różnymi umartwieniami. Przeżył zaledwie 36 lat, ale jego życie było pełne treści. Czasy, w których żyjemy, to czasy, w których zapatrzeni jesteśmy w siebie, zadufani i wygodni. Chcemy, żeby było miło, zgodnie i łatwo Wszystko natychmiast i teraz! Trudno radzimy sobie, gdy coś wymaga wysiłku i czasu. Święty Antoni to patron mówienia „nie”. Uczy on nas tego, że jeśli chce się być porządnym człowiekiem, dobrym uczniem i dobrym katolikiem trzeba umieć powiedzieć „nie” lenistwu, „nie” agresji, „nie” marnotrawstwu.



Święty Tomasz z Akwinu – doktor Kościoła

28 stycznia modlimy się za świętego Tomasza z Akwinu, który był jednym z najwybitniejszych myślicieli w dziejach chrześcijaństwa. Św. Tomasz uważał, że wiara i wiedza stanowią dwie różne dziedziny poznania, które w poszukiwaniach prawdy o świecie uzupełniają się wzajemnie. Tomasz oddzielił wiedzę od wiary, dziedzinę rozumu od dziedziny objawienia. Uważał, że Boga można poznać rozumem, ale tylko pośrednio. Był zdania, że istotą metafizyczną Boga jest samoistność. Bóg jest jedynym bytem, który istnieje sam z siebie. Budowę świata Tomasz tłumaczył racjonalnie. Wyjaśniał świat jako dzieło Boże, a więc dzieło rozumne i celowe. Św. Tomasz zakładał „rozumny ład świata”; przedstawiał wizję świata harmonijnego, w którym wszystko, co istnieje, ma swoje miejsce i ściśle określoną rolę. Człowiek ma w tej harmonii wyznaczone właściwe miejsce i powinien piąć się wyżej. Człowiek jest częścią wielkiej maszyny i musi podporządkować się jej prawom. Święty Tomasz zauważył, że świat naprawdę jest prosty i harmonijny.



Święty Błażej – biskup i męczennik

3 lutego wspominamy biskupa i męczennika - świętego Błażeja. Ze wszystkich sił starał się o to, aby wzmocnić chrześcijan i prowadzić ich do coraz bardziej świętego życia według wiary. Wierni przychodzili do niego

przynosząc dzieci i ludzi cierpiących, których błogosławił i pocieszał. Wielu z nich uzdrowił. Według legend dzięki zwierzęta szukały go, kiedy potrzebowały pomocy i oddawały mu się pod opiekę. Dzięki swojemu przykładnemu i cnotliwemu postępowaniu, cieszył się dużym poważaniem i wdzięcznością. Lud widział w św. Błażeju opiekuna chorób gardła. Był dobry dla ludzi, często spotykał się z biednymi i dręczonymi, pomagał im w różnoraki sposób.



Uważany jest za patrona wielu zawodów: lekarzy, szweców, łowców, piekarzy, tkaczy, murarzy. Wzywamy go, gdy boli gardło, dokucza kaszel, krwotok lub ból zębów. To święty od pogody - zapobiega szkodom wyrządzonym przez wiatr. H.W.

„DOBRO RODZI SIĘ WTEDY, GDY LUDZIE ZAPOMI- NAJĄ O SOBIE.”

/LEW TOŁSTOJ/



Czy z okazji Nowego Roku zrobiłeś listę postanowień? A może dasz komuś coś od siebie? Choć okruszek dobra bliźniemu? Zrób to razem z NAMI! Parafialny Zespół CARITAS działa od 1973 roku: najpierw jako Zespół Charytatywny, a od 13.01.2000 r. jako Parafialny Zespół Caritas, zarejestrowany w Caritas Archidiecezji Poznańskiej. Caritas, jako kościelna organizacja charytatywna świadczy pomoc obejmującą różne obszary ludzkiej biedy. Zechcemy ofiarować trochę siebie dla innych.

Caritas, czyli Miłość Miłosierna niesiona bliźniemu jest aktem wiary i nadziei dawanej człowiekowi, który nie chce pozostać w skamieniałych strukturach, niedostosowanych do rzeczywistości. Chcemy jako wolontariusze w duchu wiary budować nową rzeczywistość, nową przestrzeń dla ludzi. Papież Benedykt XVI w swojej encyklice „Spes salvi” stawia pytanie: czy nadzieja w dzisiejszym świecie umarła? Spróbujmy swoim życiem, swoją postugą wobec bliźniego, pokazać, że tak nie jest. Niech nasza praca, zdolności i umiejętności staną się źródłem nadziei dla innych.

CZY WNUCZĘTA PAMIĘTAJĄ

O tym, że Dzień Babci i Dziadka już za progiem przypominają kalendarze, media, szkoły i przedszkola. Na pewno nie zapomnimy o energicznych Dziadkach naszych pociech. Na ogół zdrowi, czynni zawodowo, chętni do zabaw z wnukami. Jak tylko dadzą radę, pojawią się na szkolnych akademiach. Zorganizują świąteczny obiad, by podjąć wnuczeta, które przybiegną z życzeniami, laurkami, drobnymi prezentami i promiennymi uśmiechami na buźkach.



A czy my pobiegniemy do naszych Dziadków, gdy mamy to szczęście, że jeszcze nas nie opuścili? Co z 80-, 90-letnimi Staruszkami? Tymi cudownymi ludźmi, którzy niejednego z nas wychowali. Opowiadali nam bajki, zabierali na spacer do parku, rozpuszczali łakociami. Często czekali z ciepłym obiadem na nasz powrót ze szkoły. Pocieszali, ocierali łzy i wstawiali się za nami u rodziców. Czy pamiętamy o nich na co dzień, może ich zaniedbujemy?

Przecież nasi Kochani Dziadkowie nie zasłużyli sobie na to, by u schyłku zostać wyłącznie ze wspomnieniami. My też o takiej przyszłości dla siebie nie marzymy. Może czas więc przypomnieć sobie o nich, uzbroić się w cierpliwość i wspomnienia z dzieciństwa oraz częściej niż „od święta” znajdować dla nich czas. Wysłuchajmy setny raz tej samej opowieści, włącznie z historią chorób wszelkich. Pokiwajmy ze zrozumieniem głową, gdy będą skarżyć się na nowych sąsiadów, młodzież. A przede wszystkim: dajmy Im szansę nacieszyć się prawnukami. Nie izolujmy jednych od drugich. Dajmy szansę się poznać i odnaleźć płaszczyznę porozumienia. Nasze dzieci chętnie wysłuchają opowieści z zamierzchłej przeszłości, o tym, co tylko babcia wie najlepiej.

Ponadto nasze dzieci nauczą się bardzo, bardzo ważnej rzeczy – szacunku dla starszych. Wyrozumiałości dla nich i dla niemocy w ogóle. Poćwiczą się w cierpliwości. Zobaczą, jak ważne jest ciepłe słowo, ile radości może dać drobny gest.

Do naszych drogich Seniorów, wciąż młodych duchem, kierujemy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności, szczęścia w gronie najbliższych oraz potrzebnych Łask Bożych.

Pamiętaj, że Jezus przez ciebie chce przyjść na świat



Tegoroczne Święto Bożego Narodzenia miało swój dodatkowy znak – przypadało w niedzielę. Niedziela dla chrześcijan jest wspomnieniem Zmartwychwstania Jezusa. Narodzenie Jezusa połączyło się z Jego Zmartwychwstaniem. Można powiedzieć, że to była zima nasza Pascha .

Jan Paweł II często w swym nauczaniu nawiązywał do cza-

su Bożego Narodzenia. Pytał nas: - „Powiedz mi, czym dla ciebie jest Boże Narodzenie, a powiem ci kim jesteś?” Przypominał, że głębia doświadczenia Bożego Narodzenia jest tworzona przez to, jak przeżywamy cały rok, a szczególnie adwent; że czas adwentu jest pielgrzymką do Bożego Narodzenia. Był zdania, że religijne przeżycie tajemnicy Bożego Narodzenia umacnia wiarę, nadzieję i miłość człowieka oraz wyzwala pragnienie dobra.

Jan Paweł II w czas Bożego Narodzenia szczególnie przypominał w swoim nauczaniu, że każdy wierzący ma być człowiekiem, przez którego Jezus chce przyjść na świat. Nie otrzymaliśmy bowiem wiary tylko dla siebie. Mamy ją przekazywać innym. Jezus nie może się narodzić w drugim człowieku inaczej jak przez tych, którzy w Niego wierzą.

Dzisiaj prawdziwy sens Bożego Narodzenia jest często przytłumiony przez konsumpcjonizm - nadmierną troskę o prezenty i oprawę kulinarną. Doświadczamy tego „przytłumienia” na różne sposoby. Tym większe przed nami zadanie, by swoim życiem ukazać istotę Bożego Narodzenia.

Zapytam siebie: Czy pamiętam, że jestem człowiekiem przez którego Jezus chce przyjść na świat? Czy pamiętam, że Jezus przychodzi dziś pod postacią tych, którzy okazują miłość?

- Proszę katechety, ludzie przed narodzeniem Jezusa mieli smutno – powiedział mi kiedyś pewien chłopak. – Dlaczego? – zapytałem. – Bo nie mieli Bożego Narodzenia – odpowiedział. Czy świętowanie Bożego Narodzenia napelnia mnie radością, którą pragnę się dzielić?

Janusz T. Skotarczak

Nasz zespół liczy 10 osób. Pomagamy rodzinom wielodzietnym i potrzebującym wsparcia na różne sposoby, np. poprzez: zakup leków, żywności, opału na zimę, książek, art. szkolnych itp. W okresie karnawału organizujemy zabawę, z której zysk przeznaczony jest na organizowane przez nas półkolonie letnie dla dzieci pod hasłem: "WĘDRUJ CZASEM Z CARITASEM". W miesiącu sierpniu trwa akcja zbiórki artykułów szkolnych. W okresie Adwentu, kolejna akcja - PARAFIANIE DZIECIOM. Pamiętamy także o osobach starszych i chorych. Dla nich organizujemy spotkania przy kawie i słodkim z okazji: Światowego Dnia Chorego i Parafialnego Dnia Chorego - w oktawie Bożego Ciała. Dużo optymizmu dla naszej parafii czerpiemy z uśmiechów tych najmniejszych – naszych półkolonistów, którzy cały rok czekają na wakacje. Dzięki nim nabieramy siły, aby służyć bliźnim. Papież Benedykt XVI powiedział: „nie ma chrześcijaństwa bez czynów miłości”, więc dobro czynmy wspólnie! PZC roku uczestniczy w rekolekcjach i spotkaniach rejonowych organizowanych przez Caritas Archidiecezji Poznańskiej oraz w spotkaniach formacyjnych, które z reguły odbywają się raz w miesiącu, tj. w pierwszy czwartek miesiąca. ZDARZA SIĘ, ŻE NASZE RĘCE SĄ PUSTE, ALE SERCA ZAWSZE PEŁNE I MOŻEMY ROZDAWAĆ HOJNIE RÓŻNE WSPANIAŁOŚCI: CIEPŁO, DOBRO, POCIECHĘ I RADOŚĆ.
H.K.

KOMUNIKAT W SPRAWIE I KOMUNII ŚWIĘTEJ



W nawiązaniu do tematu Pierwszej Komunii Świętej w 2013 roku, podjętego na Konferencji Dziekanów dnia 5 grudnia ub. oraz do komunikatu Kurii Metropolitalnej z dnia 6 czerwca 2011 roku (N.3012/2011) w sprawie wprowadzenia nowych podręczników do nauki religii w przedszkolach i szkołach, uprzejmie wyjaśniamy i informujemy, że dzieci które rozpoczęły naukę 1 września 2011 roku w klasie pierwszej, realizują program nauczania, który przewiduje sakrament I Komunii Świętej w klasie trzeciej.

Konsekwencją powyższej decyzji jest fakt, że w roku 2013 w Archidiecezji Poznańskiej nie będzie I Komunii Świętej, a dzieci obecnie z klasy pierwszej szkoły pod-

stawowej przystąpią do tego sakramentu w maju 2014 roku.

ODROBINA DOBRYCH MANIER W KOŚCIELE - OBRZĘDY WSTĘPNE (cz.II)

W dzisiejszym numerze „Fary” zajmiemy się tymi obrzędami Mszy Świętej, które są na początku – zaraz po znaku krzyża. Na pewno każdy z Was wie, jakie to słowa i gesty, dla przypomnienia powiem: że chodzi tu o: pozdrowienie, krótkie słowo wstępne, rachunek sumienia, hymn „*Chwała na wysokości Bogu*” oraz modlitwę, którą kapłan czyta lub śpiewa przed czytaniem Pisma Świętego.

Celem obrzędów wstępnych jest wytworzenie wspólnoty wiernych, jej pogłębienie oraz przygotowanie do uważnego słuchania Słowa Bożego i owocnego udziału w Eucharystii. W czasie obrzędów wstępnych zachowujemy postawę stojącą. Wyraża ona nasz szacunek do tego, z Kim mamy się spotkać. Stajemy, aby powiedzieć Bogu, że On jest naszym jedynym Panem i Zbawicielem. Stojąc wyrażamy również naszą gotowość, aby czynić to, czego Pan Jezus od nas oczekuje. Dlatego, gdy stoimy nie powinniśmy się chwiać ani ruszać, a także rozglądać po bokach. Powinniśmy stać prosto, nie garbić się i nie opierać. Ręce powinny być pięknie złożone, a usta zamknięte. Należy zachować milczenie i odpowiadać tylko na wezwania kapłana.

Po znaku krzyża kapłan pozdrawia nas słowami: „*Pan z wami*” lub podobnymi. Powinniśmy wtedy odpowiedzieć głośno i wyraźnie: „*I z duchem twoim*”. Słowa te wypowiada kapłan jakby w imieniu Pana Jezusa, który bardzo cieszy się z naszej obecności. Są one wyrazem modlitwy, życzeniem i błogosławieństwem. Wypowiadając je kapłan rozkłada szeroko ręce tak, jakby chciał wszystkich przyciągnąć do siebie. W tym geście sam Jezus ukazuje nam swoją miłość i chęć przyciągnięcia do swego serca.

Następnie kapłan, który sprawuje Mszę Świętą w krótkich słowach wprowadza nas do liturgii danego dnia. Objasnia jaki mamy dzień, jeśli wspomniemy jakiegoś świętego, to przybliży nam jego postać, mówiąc o jego życiu. Jeżeli jest to bardzo uroczysta Msza Święta to pozdrawia imiennie zaproszonych gości.

Po wprowadzeniu następuje akt pokuty. Ma on na celu uświadomienie naszej grzeszności, abyśmy obudzili w sercu żal za grzechy i przeprosili Jezusa za wszystko, co zrobiliśmy złego. W tym momencie powinniśmy się zastanowić, czy Pan Jezus jest z nas zadowolony? Czy nie sprawiliśmy Mu żadnej przykrości? Jeżeli tak, to należy przeprosić Go za wszystko, aby z czystym sercem uczestniczyć we Mszy Świętej i jeśli nie mamy na sumieniu grzechów ciężkich przyjąć Pana Jezusa w Komunii Świętej. Przepraszamy Pana Boga i bliźnich słowami „*Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i Wam braci i siostry...*”. W słowach, które później śpiewamy: „*Panie zmiłuj się nad nami*” prosimy Boga o miłosierdzie nad nami, a po nich kapłan mówi: „*Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego*”.

Później, jeżeli przypada uroczystość lub niedziela śpiewamy piękny hymn: „*Chwała na wysokości Bogu*”. W tym hymnie wystawiamy Boga i wywyższamy Go.

Kolejnym elementem obrzędów wstępnych jest modlitwa kapłana, która nazywa się – *kolekta*. Za pośrednictwem kapłana zanosimy do Boga prośby przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Jest to trochę skomplikowane, ale bardzo ważne. Dlatego należy zawsze uważnie wsłuchiwać się w słowa tej modlitwy, bo są one skierowane również w naszym imieniu.

Zdaję sobie sprawę, że powyższe rozważania mogą wydawać się trudne i mało zrozumiałe. W praktyce jednak znaki te i słowa stają się dla nas czytelne i bardziej zrozumiałe, jeśli się na pewien wysiłek.

Należy przyjąć odpowiednią postawę, o której wspominałem na początku i zachować skupienie. Nasza postawa jest wyrazem naszej wiary. Dlatego zachęcam Was, by na początku każdej Mszy Świętej pomyśleć, za kogo ofiaruję tę modlitwę, za kogo chcę w tej Mszy Świętej szczególnie się modlić, oraz po co i do Kogo tutaj przyszedłem (przyszłam), a wtedy zachowanie skupienia nie będzie trudne. Jeżeli uda nam się to na początku, to z wielką radością będziemy również słuchać Słowa Bożego, które Pan Jezus do nas kieruje, ale o tym już następnym razem.

ksiądz Michał

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY STYCZEŃ 2012

Intencja ogólna: Aby ofiary katastrof naturalnych otrzymywały pomoc duchową i materialną, potrzebną do odbudowania życia.

Intencja misyjna: Aby zaangażowanie chrześcijan na rzecz pokoju było okazją do dawania świadectwa o Chrystusie wszystkim ludziom dobrej woli.

LUTY 2012

Intencja ogólna: Aby wszyscy ludzie mieli pełny dostęp do wody i do zasobów potrzebnych do życia codziennego.

Intencja misyjna: Aby Pan wspierał wysiłki pracowników służby zdrowia w najuboższych regionach, którzy opiekują się chorymi i osobami starszymi.

